

NASZ TYGODNIK

PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE.

LAUREAT NAGRODY NOBLA



Władysław Reymont

TOWARZYSTWO
NAUKOWE
W TORUNIU

Reymont — laureatem Nobla.

Akademja szwedzka przyznała nagrodę fundacji Nobla za zasługi na polu twórczości literackiej pisarzowi polskiemu, Wł. St. Reymontowi. Wieść ta, obiegająca obecnie wszystkie środowiska cywilizacji światowej, posiada dla nas znaczenie szczególne. Oto znów imię Polski opromienia blask genjusza, jednego z jej synów, głosząc światu potęgę ducha i kultury naszego narodu.

Pierwszym Polakiem, któremu przyznano to szczone odznaczenie był Henryk Sienkiewicz. Po nim za epokowe odkrycia w dziedzinie nauki otrzymała je genialna nasza rodaczka Marja Curie-Skłodowska. Dziś trzeci z kolei wieniec chwały włożono na polskie skronie, wieńcząc nim niezrównanego twórcę „Chłopów“ Reymonta.

Jest w wydarzeniu tem rys charakterystyczny, dający najlepszą miarę i najwierniejsze świadectwo skali talentu polskiego pisarza. Stanawszy w szrankach owego wszechświatowego współzawodnictwa najpierwszych twórców wielu narodów, zwycięża właśnie Reymont, pisarz nawskróś narodowy, najściślej z krajem swym i jego ideą zrosły, a więc z wielu względów dla zagranicy obcy i mało zrozumiały. Zwycięża przez swych „Chłopów“, pisanych językiem niezrównanej piękności, ale językiem prawie ludowym, którego specyficzny wdzięk i czar siłą rzeczy zaciera się i zatracą w jakimkolwiek przekładzie na obcy język.

A jednak przyznano mu palmę pierwszeństwa. Świadczy to najdobitniej o żywiołowej wprost sile, z jaką twórczość jego przemawia. I jest zarazem dowodem niezniszczalności idei narodowej, która wszędzie i po wszystkie czasy znajdować będzie zrozumienie, jako instynkt wieczny, zrosnięty z duchem wszystkich ludów świata.

Działalność literacka Reymonta ma poza sobą długi, przeszło trzydziestoletni okres owocnej pracy. I to pracy w najistotniejszym znaczeniu tego wyrazu, los bowiem nie był dla pisarza naszego tkliwym opiekunem. Wszystko musiał sam dla siebie zdobywać, całą swoją rozległą wiedzę o własnych siłach gromadzić, walczyć w najtrudniejszych warunkach materialnych.

Jego literacki dorobek rozpoczynają utwory drobniejsze, w których okazał się świetnym nowelistą, zdradzając zarazem cechy talentu wysokiej miary. Niezrównany w obrazowości, pojętej i oddanej iście po malarsku, wielki psycholog i czystej wody poeta — zwrócił na siebie już w zaraniu artystycznej kariery uwagę powszechną. Ustalenie swej sławy zawdzięcza Reymont większej już powieści obyczajowej, odsłaniającej tajemnice życia zakulisowego, p. t. „Komedjantka“. Dalszym ciągiem opracowanego tam wątku, na którym osnuwa autor bogactwo swej obserwacji życiowej, są „Fermenty“, po których ukazuje się „Ziemia Obiecana“,

ślusznie zwana niekiedy „epopeją Łodzi“, ukazuje nam bowiem życie wszelkich sfer największego w Polsce miasta fabrycznego w okresie jego gorączkowego wprost rozrostu i rozwoju.

To są mniej więcej ważniejsze utwory Reymonta z okresu przed wydaniem epokowego dzieła, jakim w literaturze polskiej i powszechnej stali się jego „Chłopi“. Całe mistrzostwo talentu swego, bogactwo barw, skarby poezji—rozwinął autor i okazał w swej niezrównanej czerotomowej opowieści o życiu ziemi polskiego. Monumentalne to dzieło dzieli się na cztery części, zależnie od pór roku. I zaiste niema nic mędrszego i piękniejszego nad tę symbolikę życia ludu, związanego z naturą, stojącego najbliżej jej ożywczych źródeł i czerpiącego z nich wszystko, co jest prawdą i szczerością. Tak w złem, jak w dobrem, — podobnie jak złe lub dobroczynne, burzycielskie lub wytwórcze bywają żywioły.

W przepięknych, porywająco żywych obrazach Jesieni, Zimy, Wiosny i Lata przesuwa się przed oczyma naszymi plastyczny, bujny obraz wsi polskiej, jej rojnego, gwarne go życia w wspólnej gromadzie, jej pracy mrówczej i zapamiętałej i tej siły nieugiętej, jaką jest lud polski, który przynigdy nie rzuci ziemi, skąd ród swój wywodzi i nie wydrze z serca nieuświadomionej może, ale bezbrzeżnej do tej ziemi miłości.

Rozmach epicki tego dzieła jest tak wielki, że czyta się je z zapartym tchem, czując prawdę, siłę i życie, pulsujące w tych przepysznych obrazach.

Powieść „Chłopi“ ukazała się w latach 1904—1909. Popularność jej w Polsce jest bardzo duża, a zagranicą ukazała się już w przekładzie na kilka języków europejskich. Dziś zdobywa ona najwyższe w świecie sztuki odznaczenia, opromieniając blaskiem zasłużonej sławy i autora i imię jego ojczyzny, która winna mu prawdziwą wdzięczność za tę wielką zasługę narodową.

Świetnemu pisarzowi, który nie ustaje w pracy i obdarzył nas już po „Chłopach“ szeregami niepospolitej wartości dzieł (m. i. trylogja z czasów upadku Polski), życzymy dalszej owocnej działalności. Ad multos annos!

St. Noyszewski.

III Wystawa Książki Polskiej.

Wzorem lat ubiegłych staraniem Związku Księgarzy Polskich zorganizowano i w roku bieżącym Wystawę Książki Polskiej. Odbyła się ona w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie w dn. 18—23 listopada.

Minister oświaty prof. Miklaszewski, zwiedzając wystawę zaznaczył, jak olbrzymie pole działania leży obecnie przed księgarstwem polskim. Powstał olbrzymi rynek zbytu dla książ-

ki polskiej, dotąd ściśle rozgraniczony kordonami zaborcami. Księgarstwo powinno wejść na drogę pracy systematycznej i fachowej, księgarnia musi przestać być „omnibusem“, a pójść w kierunku specjalizacji. Również w produkcji praca ręczna musi być zastąpiona mechaniczną, gdyż tylko wtedy książka będzie tania i dostępną dla szerokiego ogółu.

Salony Resursy zamieniły się w jeden barwny ogród, gdzie zamiast kwiecia widzieliśmy pięknie i artystycznie ułożone wytwory polskiej grafiki. Na dobro wystawy podkreślić należy artystyczne wprost urządzenie swych wystaw przez większość firm.

Najwspanialej wystąpiły firmy: „Gebethner i Wolf“ oraz „M. Arct“. Wystawy ich wyróżniały się pięknnością, artyzmem wykończenia i bogactwem wystawionych wydawnictw. „Gebethner i Wolf“ na pierwszym planie umieścił portret Wł. Reymonta, nowe wydanie „Chłopów“ i cały szereg innych pism laureata. „M. Arct“ przygotował się do kampanji gwiazdkowej z nowymi dwudziestoma wydawnictwami ilustracyjnymi dla starszych i młodzieży.

Jednym z ładniejszych i estetyczniejszych kiosków — był firmy „Perzyńskiego, Niklewicza i S-ki“. Wystawiono tu bardzo ciekawy i bogaty dział powieści na tle bolszewicko-żydowskim, książki poważniejsze z zakresu zagadnień społeczno-narodowych, ekonomicznych, wreszcie myśliwskie i dziecinne, z czego duża ilość świeżo wydanych.

Dosyć bogato wystąpiła młoda, lecz energiczna firma „G. Szylling“, specjalizująca się głównie w przyjmowaniu na t. zw. skład główny wydawnictw nakładców prowincjonalnych.

„Księgarnia Rolnicza“ jedna z pierwszych o typie wybitnie fachowym i specjalnym w pierwszym rzędzie wystąpiła ze swą bogatą „Encyklopedją Rolniczą“ — jak również i szeregiem innych wydawnictw, związanych z rolnictwem.

W sąsiedztwie umieściła się znana w Małopolsce księgarnia R. Jasielskiego w Stanisławowie, która przez swe wydawnictwa 10 groszowe dużo zdziałała dla uświadomienia narodowego w tej dzielnicy.

„Książnica-Atlas“ wystąpiła z bogatym doбором książek szkolnych, naukowych, oraz działem kartograficznym.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich („Osso-lineum“) poza książkami szkolnymi dał bogaty zbiór książek o nieprzemijającej wartości, jak np. dzieła Sienkiewicza, Chłędowskiego i t. d.

„Księgarnia S-go Wojciecha“, jedna z największych firm wydawniczych w Polsce — wystąpiła z bardzo bogatym działem książek dla młodzieży, wydawnictw naukowych, szczególnie o podkładzie religijnym, oraz tablicami pomocniczymi do nauki muzyki (nowość w Europie) i religji.

„Dom Książki Polskiej“, będący hurtownią dla księgarzy i wydawców, wystąpił bardzo bogato i efektownie.

Firma „Z. Wawrzynowicz“ reprezentowała dwie znane księgarnie B. Połonieckiego we Lwowie i Księgarnię Naukową w Przemyślu. Ta ostatnia wydała konieczny wprost w życiu codziennym „Skorowidz Rz. P.“

„Nasza Księgarnia“ — łącznie z „Uranją“ wystawiły bogaty zbiór książek i pomocy szkolnych.

„Księgarnia Techniczna“ zobrazowała całość kształt wydawnictw w zakresie techniki i związanych z nią gałęzi wiedzy.

Firmy: „W. Hulewicz“ i „K. Paszkowski“ wykazały się b. ciekawym i obfitym dorobkiem w zakresie wydań miniaturowych.

Z. Pomarański z Zamościa, pokazał jak winna pracować księgarnia prowincjonalna. Na pierwszym planie swej działalności wystawił wydawnictwa poświęcone Zamościowi (t. zw. „zamostiana“).

Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców zebrał polską literaturę współczesną z „Koopracje w rozwoju historycznym“, pióra Prezydenta St. Wojciechowskiego na czele.

„Polska Składnica Pomocy Szkolnych“ wykazała się swym dorobkiem w zakresie książek szkolnych i pomocy naukowych.

„Główna Księgarnia Wojskowa“ pokazała, że oficer polski usilnie pracuje, aby stanąć w szeregu pierwszych armji świata. Liczba tłumaczeń i książek oryginalnych z zakresu wojskowości daje doskonały dowód tej pracy szarej, codziennej, a tak niezbędnej.

M. Ostaszewska dała szereg książek dla dzieci i młodzieży.

„Biblioteka Dzieł Wyborowych“ pokazała, że choć chwilowo zmuszona przez zawieruchę wojenną do przerwy w swej działalności, znowu pracuje w myśl wskazań swej kilkudziesięcioletniej działalności.

Bardzo ważny dział pracy podjął „Przewodnik Księgarski“, który ma na celu zgrupowanie wiadomości o wszystkich wydawnictwach polskich, znajdujących się w chwili obecnej w obiegu księgarskim.

Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“, wystawiła liczny zbiór książek do nabożeństwa dla najrozmaitszych sfer i wymagań oraz artystycznie wykonany portret twórcy Banku Polskiego — premiera Wł. Grabskiego.

W sąsiedztwie ulokowała się młoda na bruku warszawskim, lecz zasłużona księgarnia „K. Wojnar i S-ka“. Twórcą jej, od lat 30 działacz na polu oświatowym, b. redaktor „Polaka“, „Wydawnictwa im. T. Kościuszki“ i szeregu patriotycznych Kalendarzy, czynny w najcięższych dniach niewoli, a w okresie walk o niepodległość, oficer artylerji polskiej i kawaler orderów wojskowych, przekuł miecz na lemiesz, by orać ugory ojczyste i pracować dla Polski w tym samym kierunku, w jakim przez lat tyle pracował.

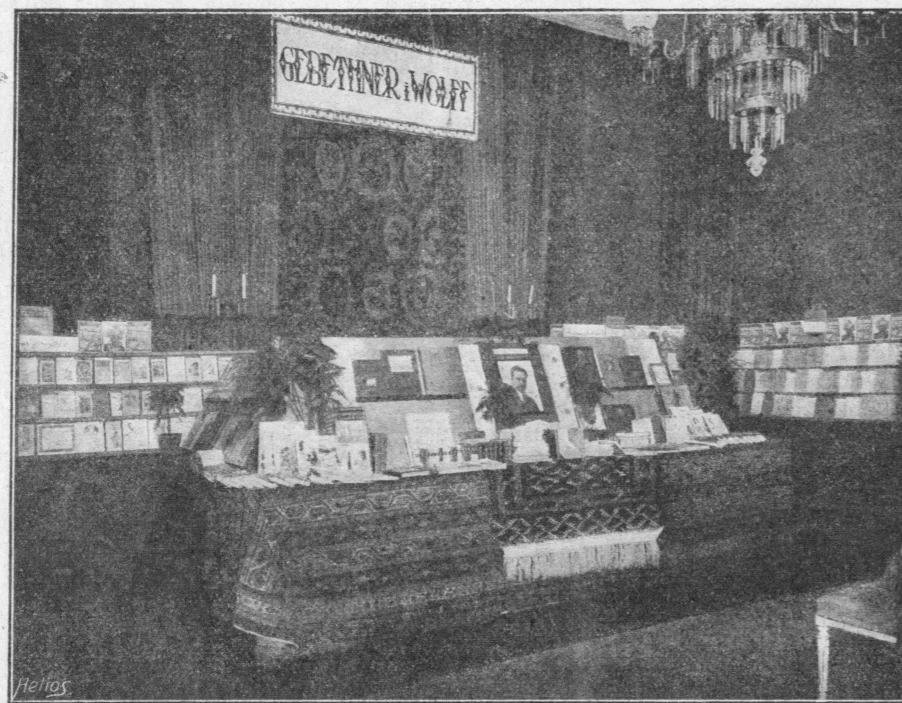
E. Wende i S-ka, poza szeregiem znanych wydawnictw, wystąpił z próbą, by idąc wzorem

KSIĄŻKI POLSKIEJ

III WYSTAWA



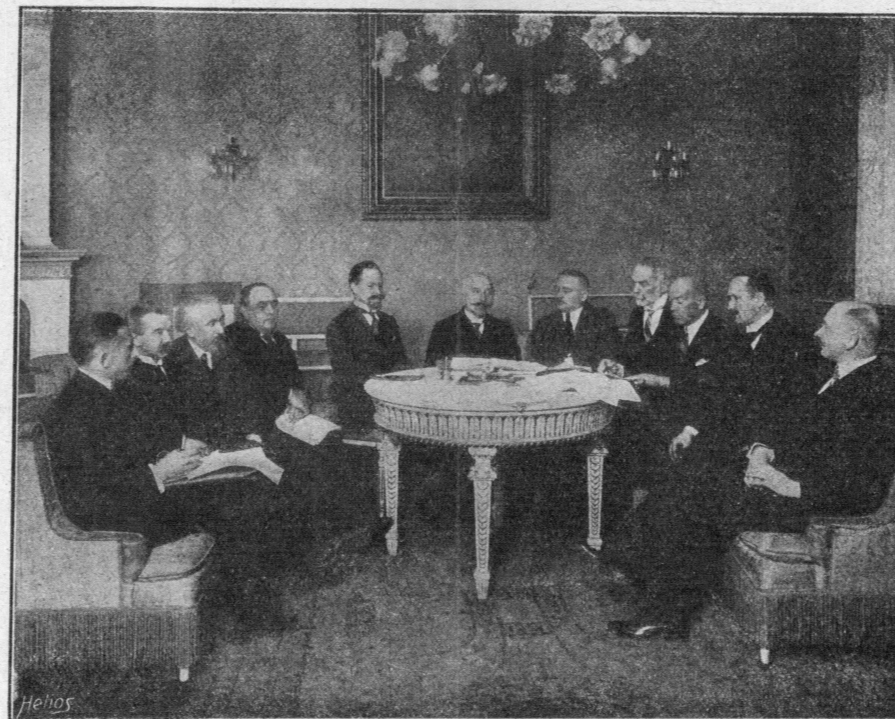
Fragment Wystawy — Sala I.



Księgarnia Gebethnera i Wolffa
na czoło swej estetycznie pomyślanej wystawy wysunęła dzieła W. Reymonta,
jako najświeższego laureata nagrody im. Nobla.



Minister oświecenia prof. Miklaszewski z córką na Wystawie księgarskiej
w otoczeniu członków Związku Księgarzy Polskich i przedstawicieli prasy.



Zarząd Związku Księgarzy Polskich

świeżo obrany na Zjeździe dorocznym księgarzy, który się odbył w Warszawie jednocześnie z otwarciem jarmarku-wystawy księgarskiej w Salonach Resursy Obywatelskiej.
Zarząd stanowią (wymieniamy w porządku od lewej strony do prawej) E. Suchański z Radomia, A. Szymański, J. Morkowicz, H. Monteż z Piotrkowa, Z. Arct (wiceprezes), G. Wolf (prezes), S. Knast z Inowrocławia (wiceprezes), S. Jasielski ze Stanisławowa, B. Perzyński (skarbnik), W. Trzaska, dr. J. Piątek.

Fot. Akad. Zakł. Fot.

W WARSZAWIE.



Fragment Wystawy — Sala II.



Wystawa księgarni M. Arcta
zwracała uwagę bogactwem doboru wydawnictw ilustracyjnych poważniejszych
oraz książek gwiazdkowych dla młodzieży.

podobnych instytucji zagranicznych, obalić mniemanie, że książka polska musi być drogą. przystąpił do wydawnictwa dużej ilości powieści pierwszorzędnych autorów, w cenie 95 groszy za porządnie i estetycznie z barwną okładką wydany tom.

Trzaska, Ewert i Michalski zareprezentowali swój epokowy, a tak każdemu potrzebny, „Słownik Geograficzny“.

J. Czarnecki z Krakowa wystąpił z szeregiem książek szkolnych i powieściowych.

Z bardzo bogatym dorobkiem wystąpił Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy. Nakłady tego wydawnictwa, jak np. t. zw. Biblioteki: Wielka i Naukowa — zdobywają sobie coraz większą poczytność, a ogólnym uznaniem cieszy się rozpoczęte obecnie całkowite wydanie dzieł Wyspiańskiego.

Pięknością formy wyróżniały się wydawnictwa Tow. Wydawniczego w Warszawie, z których na plan pierwszy wysuwały się dzieła St. Żeromskiego.

Jako specjalny rodzaj pracy należy zaznaczyć wydawnictwa Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“. Idą one w kierunku dostarczenia turyście przewodników, albumów, oraz tanich, a dobrych książek.

Wystawa pokazała, że księgarstwo polskie pracuje i z powodzeniem zalecza zadane rany przez wojnę. Społeczeństwo musi bezwzględnie poprzeć te wysiłki, gdyż zanik książki byłby dowodem kulturalnego upadku narodu.

W. Zembrzuski.

KSIĄŻNICA NAUKOWA W PRZEMYSŁU — RYNEK L. 8—9.

— — wydaje — —

C Z A S O P I S M O

p. t.

DOBRA KSIĄŻKA

służące

rozpowszechnianiu książki polskiej

Czasopismo to ma za zadanie zaznajamiać Czytelników z ostatnimi nowościami wydawniczymi i w formie krótkich recenzji podawać ich cechy istotne i zalety.



Każdy, kto poda swój adres, otrzymywać będzie czasopismo wymienione bezpłatnie.

Książka a społeczeństwo.



H. Rygier.

Wielkie wstrząśnienia dziejowe, przeorywające do gruntu dotychczasowe stosunki społeczne, a więc zwłaszcza długotrwałe rewolucje i wojny, w konsekwencji swej bezpośredniej, t. j. w najbliższym okresie powojennym, czy porewolucyjnym, pociągają za sobą dla kultury umysłowej i obyczajowej fatalne konsekwencje. Upadek życia gospodarczego i nienormalne, a raczej niemoralne sposoby z bogacenia się, czy nawet zarobkowania, niemożność dla szerszych warstw, a w pierwszym rzędzie dla inteligencji, zdobycia dostatecznych i jako tako pewnych środków do życia, słowem uciążliwa walka o byt, — wszystko to kieruje myśl i energję ludzką ku zabezpieczeniu egzystencji li tylko fizycznej.

Do bogactwa, znaczenia, wpływów dochodzą najmniej warte jednostki, pozbawione wszelkich hamulców moralnych.

A ludzie wysokiej kultury, lub rzetelnej pracy patrzą z przerażeniem na nędzę własnych dzieci, patrzą bezradni, aż w psychice ogólnej zaczyna kiełkować straszne ziarno zwątpienia w wartości moralne, w wartość wykształcenia i fachowości, zaczyna się jakiś obłęd zbiorowy negacji kultury, zapomnienia i odwyknienia od książki.

I od tej chwili literatura, sztuka, nauka, jako nikomu niepotrzebne rupiecie, idą do lamusa. Praca najtęższych głów i najgorętszych serc, zawarta w ich dziełach, spoczywa bezpłodnie w bibliotekach lub rękopisach. Żeby zaś uspić resztki sumienia, tworzy się pusty, nieszczerzy, lecz dający pozorne usprawiedliwienie frazes: „jesteśmy za biedni, aby kupować książki“, choć nie czyta się i pożyczonych.

podobnych instytucji zagranicznych, obalić mniemanie, że książka polska musi być drogą. przystąpił do wydawnictwa dużej ilości powieści pierwszorzędných autorów, w cenie 95 groszy za porządnie i estetycznie z barwną okładką wydany tom.

Trzaska, Ewert i Michalski zareprezentowali swój epokowy, a tak każdemu potrzebny, „Słownik Geograficzny“.

J. Czarnecki z Krakowa wystąpił z szeregiem książek szkolnych i powieściowych.

Z bardzo bogatym dorobkiem wystąpił Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy. Nakłady tego wydawnictwa, jak np. t. zw. Biblioteki: Wielka i Naukowa — zdobywają sobie coraz większą poczytność, a ogólnym uznaniem cieszy się rozpoczęte obecnie całkowite wydanie dzieł Wyspiańskiego.

Pięknością formy wyróżniały się wydawnictwa Tow. Wydawniczego w Warszawie, z których na plan pierwszy wysuwały się dzieła St. Zeromskiego.

Jako specjalny rodzaj pracy należy zaznaczyć wydawnictwa Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“. Idą one w kierunku dostarczenia turyście przewodników, albumów, oraz tanich, a dobrych książek.

Wystawa pokazała, że księgarstwo polskie pracuje i z powodzeniem zalecza zadane rany przez wojnę. Społeczeństwo musi bezwzględnie poprzeć te wysiłki, gdyż zanik książki byłby dowodem kulturalnego upadku narodu.

W. Zembrzusi.

**KSIĄŻNICA NAUKOWA
W PRZEMYSŁU — RYNEK L. 8—9.**

— — wydaje — —

C Z A S O P I S M O

p. t.

DOBRA KSIĄŻKA

służące

rozpowszechnianiu książki polskiej

Czasopismo to ma za zadanie zaznajamiać Czytelników z ostatnimi nowościami wydawniczymi i w formie krótkich recenzji podawać ich cechy istotne i zalety.



**Każdy, kto poda swój adres,
otrzyma będzie czasopismo
wymienione bezpłatnie.**

Książka a społeczeństwo.



H. Rygier.

Wielkie wstrząśnienia dziejowe, przeorywające do gruntu dotychczasowe stosunki społeczne, a więc zwłaszcza długotrwałe rewolucje i wojny, w konsekwencji swej bezpośredniej, t. j. w najbliższym okresie powojennym, czy porewolucyjnym, pociągają za sobą dla kultury umysłowej i obyczajowej fatalne konsekwencje. Upadek życia gospodarczego i nienormalne, a raczej niemoralne sposoby z bogacenia się, czy nawet zarobkowania, niemożność dla szerszych warstw, a w pierwszym rzędzie dla inteligencji, zdobycia dostatecznych i jako tako pewnych środków do życia, słowem uciążliwa walka o byt, — wszystko to kieruje myśl i energję ludzką ku zabezpieczeniu egzystencji li tylko fizycznej.

Do bogactwa, znaczenia, wpływów dochodzą najmniej warte jednostki, pozbawione wszelkich hamulców moralnych.

A ludzie wysokiej kultury, lub rzetelnej pracy patrzą z przerażeniem na nędzę własnych dzieci, patrzą bezradni, aż w psychice ogólnej zaczyna kiełkować straszne ziarno zwątpienia w wartości moralne, w wartość wykształcenia i fachowości, zaczyna się jakiś obłęd zbiorowy negacji kultury, zapomnienia i odwyknienia od książki.

I od tej chwili literatura, sztuka, nauka, jako nikomu niepotrzebne rupiecie, idą do lamusa. Praca najtęższych głów i najgorętszych serc, zawarta w ich dziełach, spoczywa bezpłodnie w bibliotekach lub rękopisach. Żeby zaś usnąć resztki sumienia, tworzy się pusty, nieszczerzy, lecz dający pozorne usprawiedliwienie frazes: „jesteśmy za biedni, aby kupować książki“, choć nie czyta się i pożyczonych.

